GAZETA OLSZTYŃSKA

Organ Związku Polaków w Prusach Wschodnich.

Przedpłata: „Gazeta Olsztyńska" z dodatkami „Gość Niedzielny" „Gospodarz" i „Przyjaciel Dziatek" wychodz. codz. z wyjątkiem niedziel i świąt kosztuje kwart. 12 mk. miesięcznie 4 mk.; na Pomorze i do Poznańskiego pod opaską 32 mk. do b. Kongresówki i Galicji 52 mk.

Ojców mowy, ojców wiary Brońmy zgodnie: młody, stary!

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 1 marki za miejsce rządka sześciłamowego. Wiersz reklamowy 4,— mk. Przy dochodzeniu sądowem należytości wszelkie rabaty upadają. Redakcja i Administracja: Olsztyn, Mühlenstr. 2. Tel. 531. Rękopisy zwraca się tylko na wyraźne żądanie.

Rok XXXVI. Olsztyn, na środę 4. stycznia 1922 r. Nr. 3.

Obłęd antypolski.

We wszystkich niemieckich pismach w Prusach Wschodnich pojawił się następujący komunikat »Heimatdienstu«:

Neue polnische Provokationen in Ostpreussen.

(Eigene Drahtmeldung).

Dem Ostpreussischen Heimatdienst Allenstein wird aus allen Kreisen des früheren Abstimmungsgebietes berichtet, dass in letzter Zeit zahlreiche polnische Agenten und Provokateure, zumeist beurlaubte Heeresangehörige, auftauchen. Sie haben den Auftrag, Stimmung zur Herbeiführung einer nochmaligen Abstimmung zu machen und selbst von Putschversuchen nicht zurückzuschrecken. In Verbindung mit dem Pastor Lodwich in Soldau und den einheimischen Polenführern locken sie junge Leute nach den polnischen Lehrerseminaren in Soldau und Löbau, um sie durch Schnellkurse zu polnischen Lehrern und Agitatoren auszubilden. Den Eltern der Seminaristen wird vorgeredet, dass bis zur Rückkehr ihrer Söhne. Ostpreussen längst polnisch sei und dass den jungen Leuten die besten Stellen im künftigen polnischen Schulwesen gesichert seien. Lodwich selbst durchstreift mit seinen Helfern Masuren und kündigt den Besuch des Generalsuperintendenten Bursche aus Warschau an. Auch der Posener Abgeordnete Herz, der frühere Leiter der polnischen Propaganda in Allenstein und gegenwärtige Führer des Posener »Verbandes zur Verteidigung der westlichen Grenzgebiete" und verschiedene andere aus der Abstimmungszeit bekannte Gestalten zeigen sich wieder in Ostpreussen und dehnen ihre Streifzüge bis nach dem Memelland aus, wo sie bereits eine Zweigstelle der polnischen Propaganda geschaffen haben. Sie berufen sich auf französische Besprechungen, wonach den Polen die ostpreussischen Bahnen zunächst in Verwaltung gegeben werden, bis Ostpreussen auf Grund des neuen Abstimmungsergebnisses oder infolge kriegerischer Ereignisse an Polen fällt.

To nie czasami żart, ale artykuł, który obiega całą niemiecką prasę wschodniopruską. I Niemczyska w to wszystko wierzą.

»Heimatdienst« widocznie stara się wszelkimi sposobami, nawet przez tendencyjne kłamstwa udowodnić istnienie »niebezpieczeństwa polskiego« w Prusach Wschodnich, które mu jest do utrzymania i opłacania całego szeregu agentów i urzędników koniecznie potrzebne.

Policja graniczna przepuszcza więc całe szeregi żołnierzy polskich, agentów i prowokatorów, do Prus Wschodnich, ażeby tutaj agitowali a nawet pucze urządzali.

Pastor Lodwich i poseł Herz znajdują się w Prusach Wschodnich, a niezadługo przybyć ma nawet Superintendent Generalny Bursche z Warszawy.

»Wenn das nicht zieht, zieht gar nichts mehr«.

Potrzeba przynajmniej 500 miljonów marek, ażeby »Heimatdienst« mógł odeprzeć ten najazd żołnierzy polskich, agentów, prowokatorów, posłów, pastorów i Superintendentów polskich.

Rządzie w Berlinie, zlituj się i daj temu biednemu »Heimatdienstowi«, napełnij mu jego »Kriegskasse«.

Rządzie, czy nie widzisz lub nie chcesz widzieć tego nowego i tak okropnego »niebezpieczeństwa polskiego«?

Wschodnio-pruskie echa.

W nr. 357 „Kurjera Warszawskiego" znajduje się pod takim tytułem artykuł omawiający stosunki tutejsze, mianowicie germanizację Warmjaków i Mazurów w szkole i kościele. Z artykułu tego wyjmujemy ustęp następujący:

Superintendent Hensel z Jansborka w artykule p. t. „Niemcy a przyszłość Prus Wschodnich" domaga się od rządu dalszych, znaczniejszych środków na rzecz opieki nad młodzieżą mazurską. Pisze on dosłownie: „Jeżeli starzy mazurzy trzymają się jeszcze swojej polsko-mazurskiej mowy przy wzajemnem obcowaniu, o tyle młodzież jest tak dalece zgermanizowana, że językiem niemieckim włada lepiej, niż mazurskim. Wszystko, co to popiera, jak szkoła ludowa i Kościół ewangelicki na Mazurach, należy wspomagać."

A zatem Niemcy, którzy się do głębi oburzają, gdy nasz prezes ministrów gani prowodyrów niemieckich w Polsce za akcję antypaństwową, wysuwają publicznie sprawę germanizacji naszej ludności na Mazurach za pomocą Kościoła i szkoły!

Czyż wogóle można mówić o stosunkach analogicznych w Polsce? Czy najbardziej zawzięci hakatyści niemieccy w Polsce ośmielą się twierdzić, że Polska Niemców przymusowo polonizuje, że wywiera na nich nacisk za pośrednictwem Kościoła?!

Ale w Niemczech-Prusach mówi się w dwa lata po wojnie zupełnie otwarcie, że potrzeba pieniędzy na dalszą germanizację Mazurów i stwierdza się, że w tej germanizacji pomagają szkoły ludowe i Kościół ewangelicki.

Czy to nie cenne wyznanie?! Czy można się zatem dziwić, że w takiej atmosferze politycznej i kulturalnej walka ludu polskiego w Prusach Wschodnich o prawa narodowe jest coraz cięższa? Przytoczenie całego szeregu jaskrawych faktów z tej dziedziny zajęłoby zbyt dużo miejsca.

Możemy zapewnić naszych czytelników, że na Mazurach i Warmji odżył znany system germanizacyjny, wypróbowany przed wojną i w czasie wojny na całym terenie ziem polskich pod rządami pruskiemi.

Czy Polska niepodległa nie może zapewnić tym swoim synom jakiej takiej opieki? Czy prawo międzynarodowe istnieje tylko dla kolonistów niemieckich w Poznańskiem? M. W.

„Katolicko Polskie Towarzystwo Szkolne na Prusy Zachodnie"

zostało dnia 16 b. m. w Sztumie założone. Około 50 osób zebrało się, uznając potrzebę takiego towarzystwa. Po zagajeniu przez P. hr. Sierakowską wybrano zarząd zebrania, w którego skład weszli ks. Demski jako przewodniczący, p. Bolesław Grochowski jako sekretarz i pp. Kalinowski z Pierzchowic i Pączek z Kamionki jako ławnicy. Ksiądz Demski dał w swojem referacie pogląd na statystykę nauki polskiej, podkreślając smutne położenie dziatwy polskiej co do nauki. W dyskusji zabrali głos różni panowie celem uzupełnienia statystyki. Treściowy referat wygłosił sekretarz generalny p. Gabrylewicz. Na podstawie politycznych dziejów Polski, przed i po rozbiorze, wyjaśnił referent ważność nauki polskiej dla dzieci naszych. Przytoczył również § 113 konstytucji niemieckiej, który daje prawo rodzicom do żądania nauki polskiej dla dzieci. Referat wywarł bardzo ożywioną dyskusję, w której szczególnie pp. M. Kaczmarek i A. Racki trafnie do serc zebranych przemówić umieli. Przystąpiono do wyboru zarządu Towarzystwa, w którego skład wchodzą: p. Donimirska z Ramz jako przewodnicząca, p. Łęga z Podstolina jako zastępca, p. Grochowski z Kołozębia jako sekretarz, p. Połomski ze Straszewa jako skarbnik, p. Kaczmarek ze Sztumu, p. Rucki z Pastwy i p. Zwiernik z Hohendorfu jako ławnicy. Przewodniczący życzył skutecznej i owocnej pracy nowo założonemu Towarzystwu.

Po skończonem zebraniu odbyło się posiedzenie zarządu Towarzystwa Szkólnego, gdzie załatwiono różne pilne sprawy.

A teraz do pracy. Mamy więc wielkie zadanie do spełnienia i przygotowanie wewnętrznych sił naszych w ten sposób, aby rodzice dali nam możność działania, jakie leży w naszym celu. Podstawą do osiągnięcia korzystnego rezultatu może być tylko ogólne zrozumienie tego naszego zadania.

Drogę mamy już utorowaną od patronatu IV-go i Bogu dzięki dotychczasowa praca tego patronatu doprowadziła nas już do dosyć wysokiego stopnia w niejednym kierunku. W publicznem życiu nie siejmy zwątpienia, lecz mężnie pracujmy jak pracują inne społeczeństwa. Niech nikt nie usuwa się od tego zbożnego dzieła, mamy szerokie pole do działania a cel bardzo szlachetny; rozchodzi się o dziatwę polską, która nie ma błąkać w ciemności lecz nabyć ogólnej potrzebnej naszemu narodowi. Niech tylko każdy pracuje i zabiega głową, sercem i czynem, a wtedy w górę serca a Bóg z nami!

Bolesław Grochowski, sekretarz.

Przegląd polityczny.

Polska.

Naczelnik Państwa w Wielkopolsce.

Według ułożonego z góry programu, wczorajszy dzień zużył Naczelnik Państwa na zwiedzenie dwóch bezsprzecznie najpiękniejszych rezydencyj wielkopolskich — Racota i Rydzyny.

Pierwsza z nich przeznaczona została na rezydencję reprezentacyjną dla prezydenta Rzeczypospolitej; co do drugiej chodzi o powzięcie decyzji — na jakie cele gmach wspaniały zużyćby należało najlepiej.

Wyjazd nastąpił o godzinię 9 rano z Zamku. Na zakręcie szosy, tuż pod Kościanem oczekiwały delegacje władz miejskich, szkół i instytucyj, przyczem przemawiał burmistrz Kościana; w Racocie zebrało się natomiast na powitanie Naczelnika obywatelstwo wiejskie, wystąpiły z wierszami okolicznościowemi dzieci z 11 chronek w liczbie około 1000 — i wygłoszono trzy przemówienia. Jako pierwszy mówił wojewoda Celichowski, następnie imieniem Ziemiaństwa kościańskiego doskonałą mowę wygłosił dr. Alfred Chłapowski, prezes Producentów rolnych, wreszcie p. starosta Cegielka witał Naczelnika, jako obywatela powiatu.

Po dokładnem zwiedzeniu zamku, zawierającego istotnie wiele dzieł sztuki, pięknych i ciekawych, Naczeln. Państwa w otoczeniu przybyłych z nim razem panów i zaproszonych gości, spożył śniadanie wśród ożywionej rozmowy — poczem udał się w dalszą drogę do Rydzyny, zatrzymując się po drodze w Lesznie.

Tataj na Rynku przyjmowały go władze cywilne i wojskowe, gdy załoga Leszna, piechota oraz żółci ułani utworzyli zwarty czworobok, zaś cała ludność Leszna wyległa na trotuary.

Witali Naczelnika Państwa imieniem starego grodu burmistrz Dąbek, imieniem powiatu — starosta Sobeski, przedstawiono mu wybitniejszych obywateli i urzędników, poczem obczedł czworobok i odebrał defiladę.

W Rydzynie przyjęły Naczelnika Państwa również władze miejskie — a po obejrzeniu zamku, dostojny gość specjalnym pociągiem odjechał do Warszawy.

Należy przypuszczać, że te dwa dni pobytu wśród murów Poznania i łanów wsi wielkopolskiej, zbliżyły Naczelnika Państwa zarówno do zrozumienia charakteru ludzi, jak i potrzeb dzielnicy, co może na przyszłości dodatnim odbić się wpływem.

»Dziennik Poznański«.

Nowi kawalerowie orderu „Polska odrodzona".

Warszawa. Prezydjum Rady ministrów przesłało wczoraj Naczelnikowi Państwa do podpisania dekrety nominacyjne nowych kawalerów orderu Polska Odrodzona (Polonia Restituta). Lista kandydatów, obejmująca 50 nazwisk, ogłoszona będzie w noworocznym numerze »Monitora Polskiego«.

Zakupy sowieckie w Polsce.

Warszaw. (AW). »Przegląd Wieczorny« dowiaduje się że członek moskiewskiego przedstawicielstwa w Warszawie a zarazem przedstawiciel komisarjatu handlu zagranicznego Gorczakow, czyni zakupy w Polsce z ramienia swego rządu. P. Gorczakow unika stosunków z kupcami, dążąc do nawiązania bezpośrednich stosunków z przemysłowcami.

Wznowienie rokowań górnośląskich.

Katowice. Rokowania gospodarcze polsko-niemieckie w sprawie Górnego Śląska zostały w wtorek wznowione. W wtorek obradowała tylko podkomisja kolejowa. W środę przybywa do Katowic pełnomocnik rządu polskiego minister Olszowski.

Z prac Komisji Granicznej.

Katowice. Komisja Graniczna wznowiła swoje prace po przerwie świątecznej. Miernicy Komisji udali się do powiatu raciborskiego celem wytyczenia granicy koło Nieboczowa.

Niemcy.

Strejk kolejarzy.

«Bochumski Volksblatt« ogłasza. «Wszelkie koła stanęły — przynajmniej co się tyczy kolei zachodnich Niemiec. W czwartkowych popołudniowych posiedzeniach uchwalili kolejarze w piątek rano ogłosić strejk. Uchwałę przyjęto prawie wszędzie jednogłośnie W Bochumie oddano tylko jeden głos przeciwny, ponieważ życzono, ażeby i prywatne przedsiębiorstwa ogłosiły strejk. Kierownictwo tegoż nadzwyczaj ważnego strejku wziął Związek kolejarzy w swe ręce. Pogłoski o «dzikim strejku» nie polegają na prawdzie i bywają głoszone tylko w tym celu, ażeby walkę kolejarzy prowadzoną z konieczności przedstawić publiczności w tem świetle. Strejk obejmie nie tylko obwody koloński, elberfeldzki i esseński lecz rozszerzy się także na obwóe monasterski i kasselski.

W obwodzie dyrekcyjnym Kolonji wstrzymano ruch. W nieobsadzonych częściach obwodu Elberfeld spoczywa ruch już od czwartku. Na poszczególnych stacjach gromadzą się wysyłki kolejowe i pocztowe. Z tego powodu ogłasza kolejowy urząd wysyłek towarów Duesseldorf-Derendorf iż nie przyjmuje wysyłek.

Berlin. »Freiheit« komunikuje, iż także w Wrocławiu, Halle, Kassel i Frankfurcie n. M. panuje zaostrzona sytuacja. W wszystkich tych obwodach mają się odbyć zebrania, w których ma być decydowane nad tem, czy przystąpić również do strejku.

Włochy

Układ Włoch z Sowietami.

Rzym. (AW). Omawiając fakt podpisania układu gospodarczego między Włochami a Rosją sowiecką dzienniki tutejsze stwierdzają z naciskiem, że układ ten nie równa się bynajmniej uznaniu rządu sowieckiego przez Włochy. Prasa podkreśla, że traktat ma charakter wyłącznie ekonomiczny, wbrew usiłowaniom szefa delegacji rosyjskiej, który starał się skierować obrady na tory polityczne.

Rzym. (PAT.—Havas.) Układ włosko-rosyjski składa się z 13 art. i przewiduje m. in. wzajemne zobowiązanie powstrzymania się od wszelkich wrogich wystąpień oraz Propagandy poza granicami kraju, zobowiązanie niestosowania jakiejkolwiek formy blokady. Po podpisaniu układu Worowski i Della Toretta podpisali obustronną deklarację w sprawie uznania przez oba kraje obowiązku wypłat kompensacyjnych osobom prywatnym, które bądź dostarczyły towarów, bądź też okazały usługi jednemu z obu krajów zainteresowanych i nie uzyskały zapłaty.

Nowa ustawa o podatku dochodowym w Niemczech.

Od 1. stycznia 1922 wchodzi w życie nowa ustawa o podatku dochodowym. Podajemy z niej najgłówniejsze przepisy.

Podatek będzie wynosił: od pierwszych rozpoczętych 50 000 marek dochodu 10 procent podatku, — od dalszych rozpoczętych lub pełnych 10 000 mk. 15. procent podatku, — od dalszych rozpoczętych lub pełnych 20000 mk. 20 procent podatku, — od dalszych rozpoczętych lub pełnych 100 000 mk. 30 procent podatku, — od dalszych rozpoczętych lub pełnych 100 000 mk. 35 proc. podatku, — od dalszych rozpoczętych lub pełnych 200 000 mk. 40 procent podatku, — od dalszych rozpoczętych lub pełnych 500 000 mk. 45 procent podatku, — od dalszych rozpoczętych lub pełnych 500 000 mk. 50 procent podatku, od dalszych rozpoczętych lub pełnych 500 000 mk. 55 procent podatku, — od wyższego dochodu 60 procent podatku.

Podatek dochodu obniża się:

a) o 240 marek tak dla każdego podatnika, jak i jego żony, o ile żona nie podlega samodzielnemu opodatkowaniu, jeżeli dochód ich nie przekracza sumy 50 000 marek;

b) o 360 marek za każde niepełnoletnie dziecko utrzymywane w rodzinie podatnika, a nie podlegające samodzielnemu opodatkowaniu, jeżeli dochód, podlegający podatkowi nie wynosi więcej, niż 200 000 mk.

Ta zniżka odnosi się także do dzieci, które już do pracy chodzą, o ile 17 lat jeszcze nie skończyły.

Wyjątkowe dalsze zniżki są dopuszczalne w razie gdy zachodzą okoliczności gospodarcze, które siłę podatkową podatnika zmniejszają, o ile dochód jego 50 000 marek nie przekracza.

Takiemi okolicznościami są: nadzwyczajne obciążenie z powodu utrzymania i wychowania dzieci, obowiązek utrzymywania ubogich krewnych, — choroby, okaleczenie, zadłużenie, nieszczęśliwe wypadki albo szczególne wydatki w rodzinie z powodu zarobkowania żony podatnika.

Suma 10 procent od zarobku robotnika obniża się.

1 dla podatnika i dla żony jego należącej do jego domu,

a) w razie gdy zarobek bywa płacony za całe miesiące kalendarzowe o 20 mk. co miesiąc.

b) w razie gdy zarobek bywa płacony za pełne tygodnie kalendarzowe o 4,80 mk. co tydzień.

c) w razie gdy zarobek bywa płacony za pełne dnie o 80 fenygów co dzień.

d) w razie gdy zarobek bywa płacony za krótszy czas o 20 fenygów za każde dwie rozpoczęte lub pełne godziny pracy;

2. za każde niepełnoletnie, do domu podatnika należące dziecko

a) w razie płacenia zarobku za całe miesiące o 30 marek co miesiąc,

b) w razie płacenia zarobku za pełne tygodnie o 7.20 mk. co tydzień,

c) w razie płacenia zarobku za pełne dnie o 1.20 mk. co dzień,

d) w razie płacenia zarobku w krótszy czas o 30 fenygów za każde dwie rozpoczęte lub pełne godziny pracy.

Dzieci starszych, niż 17 lat, które mają dochód z pracy, się nie liczy;

3 dla wyrównania dopuszczalnych odpisów

a) w razie płacenia zarobku za pełne miesiące 45 co miesięc,

b) w razie płacenia zarobku za pełne tygodnie o 10.80 mk. co tydzień.

c) w razie płacenie zarobku za pełne dnie o 1.80 mk. co dzień.

d) w razie płacenia zarobku za krótszy czas 45 fen. za każde dwie rozpoczęte lub pełne godziny pracy.

Na wniosek kwoty te mogą być podwyższone, jeżeli podatnik udowodni, że przysługujące mu odpisy przekraczają sumę 5400 mk. o najmniej 450 mk. O wniosku rozstrzyga urząd finansowy.

»Wiarus Polski«.

Pożegnanie wydalonego z pracy robotnika polskiego.

Kaborno, dnia 26. grudnia 1921 r.

Pozdrawiam Szan. Redakcję i Czytelników »Gazety« temi słowy: „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus“. We wtorek dnia 27 grudnia opuszczam naszą kochaną Warmję i udaję się z rodziną do Polski, gdzie obejmuję służbę przy Polsk. Kolei Państw. na stacji w Drużynach powiat Brodnicki. Pracowałem tu na Warmji przy kolejii niemieckiej przeszło 20 lat Niemcy wydalili mnie 4 czerwca 1921 roku z pracy za tę zbrodnię, że jestem Polakiem. Zapomniał Niemiec przykazania Boskiego. „Du solst deinen Nächsten lieben, wie dich selbst.“ Człowiek rozumny wie kto utrudnia życie Polakom na Warmji. W góre serca! Polska czuwa i nieda nam zaginąć W Polsce mamy dobre schronienie, pracę i chleb. Dnia 21 maja przeczytał mi pan Leon z Kaborna, Niemiec z urodzenia, list od dyrekcji kol. w Królewcu, który brzmi: „Wegen Deutschfeindlichen Gesinnung ist Ihnen das Dienstverhältnis zum 5 Juni gekündigt“. Być Polakiem, to u nich więc jest „deutschfeindliche Gesinnung“.

Zostańcie z Bogiem
Franciszek Zientara z Kaborna.

„Ci co obojętni są na język ojczysty, są jak poganie obojętni na światło ewangeliczne; ci zaś co pogardzają i poniewierają nim, a nawet zatracają go w dzieciach swoich, są jak okrutni prześladowcy pierwszych wieków, co w zaślepieniu krew wyznawców prawdziwej wiary przelewali, a stokroć bardziej zaślepieni niż tamci, bo na sobie i swojem potomstwie dokonywują tego prześladowania“.

Karol Libelt.

Wystawa robót kobiecych na Powiślu.

(Dokończenie)

Przychodzę do opisu „Mikołajek“ i tu czeka mnie już trudniejsze zadanie ze względu na wielką ilość i niezwykły dobór przedmiotów. Wystawia tam zgrabne drobiazgi p. Kwiatkowska, pp. Lewandowskie Stefanja i Klara dają ładne rzeczy, dużo kaszubskich, ale podoba się matinka jednej, a obrazek z wiankiem z ziarnek ryżu, gwoździków, szabli etc. drugiej. Pozatem na wcale udatnych robotach czytam nazwiska pp. Werth Anny, Leszczyńskiej, Kropidłowskiej, Kamińskiej i Nowak Franciszki, która daje wstawkę na tiulu. Na pochwałę za pomysłowość zasługuje p. Nawrocka z Mitau. Jej kuraczki z sukna zeszyte są jedynymi w swoim rodzaju. Mała 12-letnia Jadwiga Czarnowska z Pierzchowić bardzo porządnie wyhaftowała poduszkę, to samo p. Piontek. P. Dembska dała ładną ozdobę z piór, E. Woelk szarą poduszkę, Wiechowska Wanda pompadour, 14-letnia Szuster chodnik akuratnie zrobiony, Fiedliny czarnę aksamitną poduszkę, Nowak Walerja też daje drobne przedmioty. Panie Eug. Grochowska z Dąbrówki i Stef. z Kołozębia wystawiają dużo, pierwsza między innemi ładnie haftowane koszule, druga delikatne chusteczki, matinki i bluzki, wogóle gustowne roboty. Pani Rogaczewskga z Dąbrówki przeznacza na sprzedaż jedne z kilku par zręcznych pantofli, które zdaje się łatwo znalazły nabywcę. Główną część wystawy mikołajskiej stanowią niezaprzeczenie przedmioty panien Schreiber, których imiona niestety w pamięci mi nie utkwiły, ale myślę że siostry nie są między sobą zazdrosne. Wszystkiego potrochu: ozdobnych ręczników, pompadour, obrazek za szkłem, malatura na aksamicie, jedwabne hafty, point-lace'y. Panie Szeliskie też przyczyniły się niemało do uzupełnienia wystawy, a na uznanie zasługuje popielniczka z gliny p. Antoniego Szeliskiego. Ogólnym aplauzem cieszą się wyroby ochronki miejscowej tak z papieru jak z gliny. Najwięcej miejsca zajmuje wystawa robót z „Podstolina“. Przyjrzyjmy się, czy ilość odpowiada jakości? Bez liku haftów, chodników, poduszek, serwetek. Z tej powodzi wyłonić trzeba co najcenniejszę, aby zbyt długim opisem nie znudzić czytelników. Prawdziwie artystycznie rzeźbione ramki daje p. Piekarska. skromniejsze Marja Bartschowa. Pp. Klewiczowa, Witkowska, Katarzyna Wardecka, Klattowa i Prylówna z Michorowa wystawiają po kilka przedmiotów. Pani B. Wojkowa daje serwetę czarną wprawdzie z dawniejszych czasów ale efektowną, p. Zblewska sporo ładnych rzeczy. Trzy panny Wiśniewskie z Pułkowic pochwalić trzeba za nader czyste obrusy kościelne i czaprak bardzo miły oku. Kilka dziewczynek w wieku 12—15 lat dają na sprzedaż serwisy z skorupek od jaj, wystrój na choinkę i kwiaty w doniczkach, są to Ag. i Zosia Kochańska i Walberska. Widzę też reprodukcje małego artysty Józ. Fankuwa 12-letniego, przedstawiają one podwórko wiejskie, różne zwierzęta i domki. Bardzo delikatne wycinanki papierowe, hafty i przedmioty malowane wystawiają pp. Górskie. Panna Wanda G. to twórczyni przemiłych chochlików, których krytyka żadna dosięgnąć nie mogła, tak się ogólnie podobały. Panny Seiborzanki z Dużych Ramz okazały tez pracowitość i zręczność swemi robótkami, ale zwodziły zwiedzających pudełkiem z kasztanów, które wyglądało jakby oblepione czekoladkami i niejednemu szła ślinka do ust na nie. — Dobry gust okazała p. St. Gawrońska z Dużych Ramz ślicznymi, białymi kwiatami z piór w zręcznym wazoniku z papy, oraz obrazkiem w ramkach z puchu. — Młodsza jej siostrzyczka pracowicie uwinęła koszyk z wełny, p. Katarzyna Gawrońska wystawiła tekę do listów własnego pomysłu. Panny M., G., Ł. i M. Nowakówny nagromadziły sporą ilość robótek, każda w swoim rodzaju. Więc koszyk i lichtarz ozdobne kwiatami z wełny, kwiaty z piór farbowanych w domu na różne kolory, pudełko do rękawiczek oraz obraz nalepiony z szyszek żołędzi i pestek bani, robota mozolna, która moim zdaniem zasługiwała na pierwszą nagrodę. Panny B. jedna zręcznie wyhaftowała parawan, druga różne serwety. Panna Irena Przewoska z Mł. Ramz dała ładnie malowany witrażyk oraz dwie lale baletnice. Małe Ramzy dostarczyły szopkę i figury w strojach polskich wycinane na sprzedaż. Pozatem wyhaftowała p. Gnatkowska z Ramz poduszkę, pp. Marja i Franciszka Kozłowskie z Ramz serwetkę małą i większą oraz torebkę do szczotek. Wzruszające to wprost gdy się dowiaduję że te proste dziewczyny zaciężne okazują swój zmysł piękna, rzucając na płótno wzory własnego pomysłu, Oby tego jak najwięcej! — Podobno i w Podstolinie ukazały się przeróżne przedmioty i wystawczynie, które innym widoku swych wytworów użyczyć nie chciały. — Za to ochronka Podstolińska, mimo wielkich przeciwności, jakich doznaje kierowniczka, masę dostarczyła przedmiotów.

Tyle co do poszczególnych wystawczyń; przypuszczam że udało mi się chociaż mniejwięcej o wszystkich się dowiedzieć i o wszystkich wspomnieć. Jest to dla mnie, obcej w tych stronach zadanie nadzwyczaj trudne, bo znajomość wystawczyń byłaby mi w tem najlepiej dopomogła. Przedewszystkiem jednak patrząc wstecz na moją korespondencję spostrzegam z żalem, że pióro moje tak słabo tylko potrafiło odbić czytelnikom urok wystawy i skreślić jej całokształt barwny i swojski. Przed oczyma duszy noszę jeszcze obraz, który nie zatrze się tak łatwo. Znają go ci, którzy wystawę zwiedzili a niech żałują obojętni, którzy żałowali fatygi, by obejrzeć ją. Wkrótce strony te opuszczę, a miłe wspomnienie Powiśla zawdzięczać będę wystawie, która natchnęła mnie nową myślą. Postaram się w moich ojczystych stronach wprowadzić ją w czyn. — Bądźcie zdrowe Siostry z Powiśla, składam wam wyraz szacunku za to coście uczyniły. Widzę, że tkwi w was siła, która żywotniejszą jest od gorejących szybko gasnących płomieni zapału i porywów — ta siła to wytrwałość i cicha praca. Tej nie zabije nic, aż „przeznaczenia odwróci się karta, do dawnej chwały powróci was Bóg!“

D Mol.

KRONIKA.

Olsztyn 3 stycznia 1922.

Kalendarz na środę: Tytusa
Wschód słońca o g. 8,00; zachód o g. 4,14.

Z Warmji.

— **Towarzystwo Ludowe w Olsztynie** urządza w przyszły piątek tj. święto Trzech Króli na sali hotelu International »obchód gwiazdkowy«, składający się z wspólnych śpiewów, deklamacji, teatrzyku i obdarzenia dzieci. Początek obchodu punktualnie o godzinie 5-tej po południu. Na obchód ten zaprasza się niniejszem wszystkich członków Towarzystwa wraz z ich dziećmi. Wstęp bezpłatny. Członkowie zechcą przynieść ze sobą książeczkę członkowstwa lub legitymację. Zarząd.

— **Na gwiazdkę** dla dzieci Tow. Ludowego złożył u nas p. Sonnwald z Olsztyna 10 mk. Razem dotąd 276 mk.

Wszystkim ofiarodawcom serdeczne »Bóg zapłać!« Składkę niniejszym zamykamy.

Z Powiśla.

Baczność.

Wszyscy mężowie zaufania przedłożą rozliczenia za rok 1921 do dnia 10 stycznia 1922 r. w biurze Sekretarjatu Związku Polaków w Sztumie. Powinnością każdego członka jest, zapłacić zaległe składki miesięczne jak najprędzej u swojego męża zaufania. Zwróci się na tem miejscu uwagę na to, że w lokalu p. Winkowskiego odbywa się co dzień o 10-tej godz. pogadanka o opcji, na którą jedynie członkowie Związku mają przystęp, pod warunkiem, że legitymacje mają w porządku. Sekretarjat na Powiślu.

Bartsch
sekretarz.

— **Podziękowanie.** Za dary na gwiazdkę dla ochronki pp. Półczyńskiej z Michorowa, Donimirskiemu z Cygus, Wojkowej, Górskiej, Nowak i Paweleckiej składam na tej drodze serdeczne „Bóg zapłać".

Tak samo należy się szczere podziękowanie wszystkim, którzy pomagali przy urządzaniu wystawy i przedstawienia, a przedewszystkim p. Klewiczowi za ustawienie stołów i sceny.

Mł. Ramzy, d. 29. 12. 21. Marja Donimirska.

— **Pokwitowanie.** Odebrałam od kółka rolniczego z Mikołajek z przedstawienia w dniu 21 listopada 1921 200 mk. na pomoc naukową oraz 40 mk. na kostjumy i peruki, z czego niniejszem dziękując kwituję M. Donimirska.

— **Dla kółka śpiewackiego w Podstolinie** przesyłam serdeczne życzenia powodzenia na rok nowy wraz z podziękowaniem za życzenia i śliczne kwiaty! Dyrygientka.

* **Podstolin.** Piszą nam: Po wyprowadzeniu się mularza Liedtkiego z pokoju obok ochronki, który od dawna był kontraktowo zadzierżawiony przez zarząd dla ochroniarki, — wójt p. Wiśniewski zajął bezprawnie tenże pokój bez porozumienia się z sołtysem i przedstawicielami gminy. — Ci, natomiast umieścili w kuchence i przedpokoju robotnika, który był bez mieszkania, a pokój oddali ochroniarce, jako mającej do tego prawo. — Zdawać by się mogło każdemu, że w państwie socjalistycznym nikogo nabruk wyrzucać nie wolno, tem mniej rugować zamieszkałego robotnika, ale Podstolin stanowi wyjątek. Przysyła się wprawdzie równocześnie mandat na wysokie podatki ochroniarce i wójta w towarzystwie „Sicherheitspolizei" i komornika który bez żadnego wypowiedzenia i w czasie nieobecności ochroniarki w swem mieszkaniu rozbija zamki i wyrzuca jej meble i rzeczy za drzwi! — Dla czego? Aby wprowadzić tam 4-go listowego, szerzyciela niemczyzny, gdy w Podstolinie pełno jest bezrobotnych ludzi, zdolnych każdej chwili spełniać funkcje listowego. — Kazano się wynosić także robotnikowi z kuchenki i przedpokoju. Co na to robotnicy?

* **Starytarg.** Od czasu założenia ochronki w Starymtargu już poraz drugi dziatwa polska uczęszczająca do ochronki obchodziła uroczystość gwiazdkową. Przy pięknie przystrojonem i rzęsiście oświetlonem drzewku śpiewały dzieci kolędy i popisywały się deklamacjami, a dwóch chłopców odegrało krótką komedyjkę p. t. »Głuchy«. Słuchacze żałowali bardzo, że tak prędko się skończyła, a matki zprzyjemnością patrzały na popisy swych maluczkich. Zaszczyciła ochronkę swoją osobą p. hrabina Sierakowska przemawiając do zebranych rodziców, by i nadal posyłali rodzice dzieci swe do ochronki, bo w niej uczą się dzieci tego, co im jest najdroższem. Następnie przystąpiła p. hrabina do rozdania dzieciom gwiazdki. Uradowana dziatwa podarunkami jakie otrzymała z ochronki, rozeszła się do domu. Podziękowanie należy się tym paniom, które swymi ofiarami przyczyniły się do upiększenia dzieciom gwiazdki, a przedewszystkiem uznanie i podziękowanie p. hr. Sierakowskiej, która niezmordowanie pracuje, by utrzymać ochronki w normalnym biegu.

— W drugie święto Bożego Narodzenia o godz 4-tej po południu na sali p. Kikuta urządziło Tow. robotników gwiazdkę dla swych dzieci. Sala była przepełniona tak członkami Towarzystwa jak i gośćmi. Choinka oświetlona. Dzieci czekały niecierpliwie jaka je niespodzianka czeka. Przybył także ksiądz Mondry z ks. Demskim, na twarzach zebranych widać było zadowolenie. Ksiądz Mondry przemówił do zebranych w gorących i serdecznych słowach o uroczystym dniu Bożego Narodzenia, a jednocześnie zachęcał rodziców, by dbali o swe dzieci posyłając je regularnie do ochronki. Księdzu Mondremu składamy serdeczne Bóg zapłać za tak pouczające słowa. Później, nastąpiły popisy dzieci z ochronki jak śpiew kolęd i deklamacje; przy końcu przyszedł Mikołaj z dużym workiem i rozdawał dzieciom różne podarunki nawet i kiełbasę. Wielki strach powstał, gdy weszli do sali żołnierze z królem Herodem na czele, śmierć chciała wszystkim obecnym głowy poucinać, a ten z różkami najwięcej dokazywał, bo tak skakał po sali, że powstał wielki krzyk nietylko dzieci ale i osób dorosłych, gdy Heród odegrał swoją sztukę wyszedł ze sali, a dzieci wystraszone przyrzekały, że będą grzeczne i do ochronki też będą chodziły. Podziękowanie należy się inicjatorom uroczystości dla dzieci, a mianowicie: Panu Kikutowi, p. Cymermannowi, p. Woelkowi, p. Janowi Witkowskiemu, p. Franciszkowi Witkowskiemu, p. Kiasce p. Szramowskiemu, p. Janowi Będźmierowskiemu, p. Kernerowi, p. Galuszewskiemu i panu Dambkowi.

Z Mazur.

* **Lec.** Przed kilku dniami wydarzyło się tu straszne nieszczęście. Żona kupca Woyczyka wzięła udział w jeździe sanną. W tem spłoszył się koń i skoczył przez dyszel. Woźnica chcąc przytrzymać konie szarpnął lejcami, które się przerwały i woźnica straciwszy równowagę spadł na ziemię. Szybko zdecydowana wyskoczyła p. Woyczykowa z sań przyczem uderzyła tak nieszczęśliwie głową o kamień, że śmierć nastąpiła na miejscu. Druga pani skaleczyła się także, podczas gdy dwie trzyletnie córeczki nieszczęśliwej nie odniosły żadnego szwanku.

* **Wydminy.** Przed niedawnym czasem aresztował żandarm Szengel z Orłowa na tutejszym targu czterech oszukańców. Przy nich znaleziono 50000 marek. Oszukańcy ci odwiedzali zwykle targi w całej prowincji pracując planowo mniejwięcej w następujący sposób. Kobieta miała mniej wartościowego konia na sprzedaż. Przy niej stali wspólnicy, którzy chcieli konia kupić. Kobieta jednak na pozór nie chciała sprzedać konia handlarzom i smutnie powiadała, że jest wdową. Handlarz teraz wyszukał sobie z stojących wkoło gospodarzy »łatwowierną ofiarę« której obiecał 300 marek prowizji, jeżeli mu konia kupi. Handlarz otworzył przytem pugilares napchany banknotami, by gospodarza przekonać o jego bogactwie. Gdy gospodarz kupił konia, znikł naraz handlarz, a gdy się gospodarz za nim oglądał, znikła także kobieta z koniem.

Z Gornego Śląska.

* **Gliwice.** (Niezwykły samobójca.) Samobójstwa są dzisiaj na porządku dziennym. Niektóre wypadki notują gazety o większej liczbie wcale nie wspominają, gdyż są za częste — nie wielu ludzi wzruszają notowania nie przyczynią się też do zmniejszenia obecnie grasującej epidemji samobójczej.

Na pewną uwagę zasługuje samobójca w Gliwicach, niejaki Gmyrek, młodzian 19 letni. Mieszkał on przy ulicy Następcy Tronu pod numerem 16a. Policjanci przechodząc w tych dniach rano obok tego domu, zauważyli silny zapach gazu ulatniający się z pewnego mieszkania tego domu. Gdy weszli do podejrzanego mieszkania, znaleźli otwarty kurek od gazu, przy stole zaś martwego, zatrutego gazem młodego Gmyrka.

Obok samobójcy leżał świstek zapisanego papieru. Samobójca zawiadamia na tej kartce, że z powodu zawodu, jakiego doznał w miłości, odbiera sobie życie. Konając, awanturniczy Gmyrek trzymał się za puls, licząc i notując na kartce jego tętna. Pięć minut przed godziną 2-go naliczył on i zanotował 90 uderzeń pulsu, pięć minut po 2-giej 83 uderzenia. Tu kończy się awanturnicza notatka niezwykłego samobójcy. Widocznie w tej chwili utracił zmysły i zasnął na zawsze.

Z Polski.

* **Lwów.** Dzieci amerykańskie dzieciom polskim. Czerwony Krzyż Młodzieży w Ameryce dał nowy dowód miłej pamięci o dzieciach w Polsce, przesyłając im wraz z życzeniami małe upominki. Panie z towarzystwa lwowskiego, pracujące bezinteresownie z Czerwonym Krzyżu amerykańskim ofiarowały swe pracę, by urządzić w 11 stacjach mlecznych liczne drzewka przy których w oznaczonej godzinie zebrały się dzieci. Panie z misji amerykańskiej mogły naocznie ze wzruszeniem sprawdzić, jaką radość sprawiły dzieci Ameryki biednym dzieciom Polski. Końca nie było objawom radości, kolędom przy dźwiękach mandolin z entuzjastycznym okrzykiem na cześć Ameryki.

Rozmaitości.

Przyszłość Meksyku.

»Chicago Tribune« wspomina o wielkim, szeroko zakreślonym planie, który może wkrótce zapewnić Meksykowi jedno z najpierwszych miejsc na świecie pod względem bogactwa.

Plan polega na przemysłowem zużytkowaniu wielkich sił wodnych kraju, na wybudowaniu wielkich dróg, łączących zarówno stolice stanów między sobą jak i ze stolicą republiki, na budowie portów w zatoce Meksykańskiej i na Oceanie Spokojnym, na udoskonaleniu transportu lądowego i komunikacji powietrznej. Mowa jest nawet o zbudowaniu kanału, współzawodniczącego z panamskim, przez przesmyk Tehuantepec. Wykonanie tego planu oczywiście będzie wymagało setek miljonów dolarów, co stokrotnie opłaci się Meksykowi.

Stany Zjednoczone są niemniej od samego Meksyku w tym planie zainteresowane. Otworzą się bowiem przed niemi olbrzymie rynki zbytu, po części skutkiem wojny utracone w Europie.

Prezydent Obregon jako wykonawca tego olbrzymiego przedsięwzięcia upatrzył amerykańskiego inżyniera Goethalsa.

Zebrane przez owego pana egipskiego, znajdują się tam modele wszystkich zawodów starożytnych i szczegółowo jest odtworzone życie domowe wielkiego pana. Widać tam, naprzykład, pod postacią figurek z drzewa malowanego, Mehenkwetra i jego służbę liczących stada. W miniaturowej piekarni kobiety rozrabiają ciasto, w rzeźny rzeźnicy ćwiertują wołu, w śpichrzu mierzą niewolnicy ćwierciami zboże, to znów prząśniczki i tkacze pracują przy swoich warsztatach.

Wielki pan egipski uprawiał widocznie także sport wodny, w zbiorze jego bowiem są liczne modele łodzi z masztami i linami, z wioślarzami u wioseł i z rybakami zarzucającymi sieci. Na jednej z łodzi, przed kajutą, której dach wystający chroni go przed słońcem siedzi Mehenkwetre, słuchając muzykantów a w kabinie niewolnik zdaje się ustawiać krzesła i ławki. Widać też dwa maleńkie kufry obite skórą. Za tą łodzią podąża łódź z kuchnią wielkiego pana.

Muzea Londynu i Nowego Jorku mają teraz podzielić temi cudownemi zbiorami odtwarzającemi życie z przed 4000 lat.

Skok z wysokości 26000 stóp.

Rekord skoku ze znacznej wysokości, przy pomocy spadochronu, osiągnął sierżant amerykańskiej służby lotniczej, Ensil Chambers.

Lotnik ten skoczył z aeroplanu, szybującego na wysokości 26000 stóp. Na przestrzeni pierwszych 500 stóp spadek odbywał się z szaloną szybkością, gdyż spadochron nie chciał »się rozwinąć, następnie jednak rozwinął się i opadł już prawidłowo. Czas spadku wyniósł 18 sekund.

Natychmiast po wylądowaniu, lotnik amerykański — dla zamanifestowania spokoju — zapalił papierosa.

Najwyższa latarnia na świecie.

Rząd francuski, który koło le Bourget zakłada największą przystań dla samolotów w Europie, ma zamiar dla służby międzynarodowej lotnicze; wybudować też największy far na świecie. Ma służyć służbie lotniczej między Paryżem, Włochami, Algierem i wogóle Południem. Siła jego światła będzie nie mniejsza jak miljon świec, a osiem soczewek rzucać będzie światło na odległość 320 kilometrów. Laternia znajdować się będzie na szczycie Mont Afrique, który znajduje się na wysokości 500 metrów w odległości około 12 kilometrów od Dijon.

Literatura.

„Der grosse Kulturkampf" und die katholische Weltorganisation". Von Kaspar Mayr, Generalsekretär der Internationalen katholischen Liga". Paulus-Verlag. Graz. Karmeliterplatz 5. Cena broszury 2 marki.

Ruch towarzystw.

Gietrzwałd Walne zebranie Towarzystwa Ludowego odbędzie się w niedzielę, 8 stycznia o 4 po poł. Wszystkich członków uprzejmie się zaprasza, gdyż nowy zarząd będzie obrany. Zarząd.

Mikołajki. Walne zebranie Towarzystwa Ludowego odbędzie się w niedzielę, 8 stycznia 22 r. o godz. 3 ciej po południu w ochronce. Są ważne sprawy do załatwienia. O liczny udział członków i gości prosi Zarząd.

Kwidzyn. Miesięczne zebranie „Zjednoczenia Zawodowego Polskiego" odbędzie się w niedzielę dnia 8 stycznia 1922 r. w Resursie zaraz po nabożeństwie. O liczny udział członków prosi Zarząd.

Kalwa. Zebranie Tow. Ludowego odbędzie się w święto Trzech Króli u pana Kamińskiego o godz. 3 popołudniu. Niektórzy członkowie nie dłuższego czasu nie zapłacili składek miesięcznych, a że rok się kończy, więc upomina się członków, ażeby takowe na przyszłem zebraniu zapłacili, w przeciwnym razie będą uważani jako nieczłonkowie.

W święto Trzech Króli urządza Tow. Ludowe w Kalwie teatrzyk pod tytułem »Bartek w sieni piekielnej i w rajskim przedsionku«. Początek o godz. 5 popoł. na sali pana Kamińskiego. Po teatrze taniec. Zarząd.

Redaktor: K. Jaroszyk. Drukiem i nakładem Joanny Pieniężnej z Olsztyna.

Kto w pomoc

nam przyjdzie, byśmy mogli ukończyć kościółek nasz tu na dyasporze? Zakrystji niemamy jeszcze, koniecznie trzeba budować apsys także. I reparacje kościółka dużo wymagają kosztów. Także nie mało naprawy potrzeba będzie przy budynkach plebańskich. Nasza parafja mała i uboga sama nie zdoła zebrać kosztów tych znacznych, mimo swej ofiarności. Znikąd na razie nie możemy spodziewać się pomocy, chyba o pomoc udamy się do braci na Warmji i Mazurach. Kto z was chce pamiętać o nas i przyczyniąc się do pokrycia potrzebnych naszych wydatków? Serdeczne Bóg zapłać! ofiarodawcom za datek wszelki choć najmniejszy. Ks. **Falk, Marienfelde,** Kreis Osterode Opr. Postscheckkonto 15 730 Königsberg Pr.

Mazurska familja

z wykształceniem akademickiem

szuka

znajomości w wykształconych kołach polskich.
Łaskawe oferty pod P. G. 100 przyjmuje ekspedycja pisma naszego.

Polecam się jako

GOLARZ

wszelkiego rogatego bydła za umiarkowane ceny.

Teodor Studnik, Mikołajki,
pow. Sztumski.

Baczność!

Polecam po **zniżonych cenach**

nowe wozy i koła

bez okucia.

Teodor Gorski, Sztum
Bahnhofstrasse Nr. 151.

Drzewo

do rżnęcia na belki i deski przyjmuje

Teodor Gorski, Sztum
Bahnhofstrasse Nr. 151.

Włodarza

energicznego, oraz dwóch

deputantów z szarwarkami

przyjmie od 1-go kwietnia

Dom. Hohendorf p. Stuhm.

Włósie końskie

kupuje po najwyższych cenach i polecam tanio **szczotki** własnego wyrobu jak i **towary koszykowe i powroźnicze. Stroje we włosy, grzebienie, lusterka, mydła** w wielkim wyborze.

Fabryka szczotek M. Loevy, Olsztyn
32 Richtstrasse 32.

Czytelnikom naszym polecamy broszurkę:

Das
ostpreussische Problem

von

Karl Fischer

Cena 4.80, z przesyłką 5.10

Księgarnia „Gaz. Olsztyńskiej".

Kalendarze

na rok 1922

Pociecha starości	9.50
Najśw. Rodzina	5.00
Powieściowy	5.00
Serce Pana Jezusa	8.00
Wszechświatowy	9.50
Uniwersalny	25.00
Regensburger Marien-Kalender	4.20
Bloczki, duże	4.50
Ścianki	od 1.50 do 6.00

Księg. „Gaz. Olsztyńskiej".

Wysyłka także pocztą z doliczeniem portorji.

HOTEL INTERNATIONAL

właściciel: **Paweł Czerlicki**

Ul. Dworcowa 87 **OLSZTYN** Telefon 54

poleca

swój nowo renowowany hotel
z restauracją i dobrą kuchnią.

Pokoje gościnne. Ogrzewanie centralne. Światło elektryczne. Kąpielnie.
∴ Garaż dla automobili i stajnia. ∴

Od 1. listopada br. lokal

Banku Ludowego

znajduje się

w Hotelu International

przy ul. Dworcowej (Bahnhofstr.) 87
I piętro, pokój nr. 6.

Zarząd.

Modlitwa

do Najdroższej Krwi.

Przepiękna modlitwa we wierszach, w małym formacie do włożenia w modlitewnik.

Nabożeństwo do Najdroższej Krwi według objawień świętych i świątobliwych osób, bardzo skuteczne na przebłaganie Boga i odwrócenia kar zasłużonych.

Cena za egz. . 25 fen.
10 „ 2.00 mk.
100 „ 15.00 „

Nabyć można w

Księg. „Gazety Olsztyńskiej".

Obrączki ślubne

każdej wielkości

poleca po niskich cenach

A. Künzel, zegarmistrz
OLSZTYN, ul. Dworcowa (Bahnhofstr.) 93.

Baczność!

Kto ma pracę dla wydalonych robotników polskich?

Patronat Związku Robotników

ma pracę:

1. dla chłopaka do koni, 17—20-letniego i dla dziewczyny 19—20-letniej do doju 8 krów
2. dla służącej od 1 października;
3. dla służącej od 1 lub 11 listopada;
4. dla parobczaka 17—20-letniego, od 1 lub 11 listopada;
5. dla chłopaka 18—19-letniego do koni;
6. dla starszego człowieka lub chłopca do paszenia bydła
7. dla 1 robotnika z zaciągiem, od 11 listopada;
8. dla chłopa-dojarza do bydła od zaraz lub później;
9. dla kołodzieja z szarwarkiem od zaraz lub później;
10. dla 1 chłopaka do koni;
11. dla starszego samotnego człowieka do bydła;
12. dla dwuch parobków;
13. dla robotnika żonatego;
14. dla młodego człowieka, obeznanego z sprawami sołectwa (Gutsvorstand), władającego językiem polskim i niemieckim w mowie i w piśmie, ewtl. z jednoroką, w pierwszorzędne miejsce od zaraz;
15. dla chłopaka do koni, 16—20-letniego, od św. Marcina;
16. dla parobka 19—20-letniego do koni. pada;
17. dla stelmacha z szarwarkiem;
18. dla fornala z szarwarkiem;
19. dla murarza podwórznego z szarwarkiem;
20. dla robotnika rolnego z szarwarkiem od zaraz lub później;
21. dla chłopaka 16—20-letniego od zaraz;
22. dla parobka do koni od zaraz;
23. dla służącej do wszelkiej pracy od 1 stycznia 1922 r.;
24. dla chłopaka do koni, 20—25-letniego, od zaraz;
25. dla starszego samotnego pastucha od zaraz;
26. dla młodszego człowieka w wieku 16—18 lat, chcącego się nauczyć rolnictwa.

Patronat Związku Robotników

poszukuje pracy:

1. dla doskonałego urzędnika gospodarczego na mniejszy majątek, pierwszorzędne świadectwa, od zaraz lub później;
2. dla samodzielnego gospodarza w miejsce rządcy wzgl. urzędnika gospodarczego;
3. dla fornala bez zaciągu;
4. dla gospodarza, wieloletniego urzędnika gospodarczego, w miejsce urzędnika lub pisarza;
5. dla kowala z uczniem i 2 zaciężnikami od św. Marcina;
6. dla robotnicy z dwoma chłopcami 14 i 16-letniemi od św. Marcina;
7. dla kowala, obeznanego z wszelkiemi reparacjami i prowadzeniem maszyn rolniczych;
8. dla robotnika rolnego z 2 zaciężnikami od zarza;
9. dla robotnika rolnego, bez zaciągu, od 11 listopada;
10. dla robotnika rolnego z 2 zaciężnikami, od 11 listo-
11. dla stangreta od 11 listopada;
12. dla robotnika rolnego z 5 zaciężnikami;
13. dla samodzielnego gospodarza w miejsce urzędnika gospodarczego;
14. dla robotnika rolnego do wszelkiej pracy z zaciągiem;
15. dla urzędnika gospodarczego, któremu pracodawca niemiecki wypowiedział pracę.
16. dla żonatego strzelca - ogrodnika z trzema dorosłemi synami od zaraz lub od nowego roku 1922;
17. dla czeladnika kowalskiego u starego mistrza lub w fabryce;
18. dla siodlarza z szarwarkiem;
19. dla robotnika rolnego od zaraz;
20. dla starszej panny, biegłej w szyciu i w prasowaniu, obeznanej z gospodarstwem domowem, do wyręczenia pani domu;
21. dla pogorzeka z Warmji do koni lub do pracy rolnej;
22. dla rolnika w miejsce urzędnika gospodarczego od zaraz.

Zjednoczenie Zawodowe Polskie
Marienwerder, Herrenstr. 14. Tel. 382.

Dziewięć usług

do

Najśw. Serca Jezusowego

przez

Ks. W. Barczewskiego

polecamy po **2.—** mk.
z przesyłką **2.30** „

Ponieważ zapas się kończy prosimy o spiesznezamówienia.

Księg. „Gazety Olsztyńskiej".